

KAZIMIERZ FIL

ur. 1945; Lübz, Niemcy



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL, współczesność
Słowa kluczowe	życie codzienne, życie kulturalne, Andrzej Mroczek

Wspomnienie o Andrzeju Mroczku

[Czy przyjaźniłem się z Andrzejem Mroczkiem?] Przyjacielem to za dużo powiedziane, bo to też różnica wieku, ile on miał? 77 lat chyba jak umarł Andrzej. Ale oczywiście, byliśmy na „ty”. Ja poznałem Andrzeja, jak jeszcze był studentem KUL-u. On ten KUL studiował długo. Historię sztuki przecież. [Gdzie go poznałem?] Chyba w Tip Topie. Przecież tam studenci mieli blisko i z UMCS-u i z KUL-u. No na studiach to się od razu na „ty” przechodziło. Mimo że byłem młodym chłopakiem, ale tam się z nim zapoznałem. Zresztą mnie zawsze od dzieciństwa fascynowało środowisko facetów starszych, mądrzejszych, wykształconych, kulturalnych. Ja zawsze szedłem w tym kierunku.

On był taki... w tym dobrym mniemaniu, urzędnikiem kultury. Źle powiedziałem. Menadżerem, o. On się specjalnie towarzysko nie wychylał. Lubił wychylić, ale on bardziej był obserwatorem niż uczestnikiem. Lubił popatrzeć, poznać. On nie był duszą towarzystwa. W każdym razie ja tego nie zauważyłem.

Ja byłem na Mazurach chyba wtedy [jak był jego pogrzeb]... Cholera... Też od Grzesia [się dowiedziałem o jego śmierci]... no jasny gwint, jakieś fatum ten Grzesio... Tak jest, no.

Data i miejsce nagrania	2010-02-15, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Transkrypcja	Maria Radek
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"